

Muszalski, Andrzej Bobola

[Wśród wielu artykułów...]

Nasze Korzenie 3, 91

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Bobola Muszalski

Wśród wielu artykułów opublikowanych w drugim numerze „Naszych Korzeni” moją uwagę zwrócił interesujący tekst poświęcony epitafiom z plockiego starego cmentarza, autorstwa Mariusza Kasprzaka. Nazwa „stary cmentarz” odnosi się bardziej do jego lokalizacji, obecnie bowiem stare nagrobki stanowią tutaj zdecydowaną mniejszość w morzu współczesnych grobowców. Autor skupił się na prezentacji napisów literackich, a szczególnie poetyckich. Ponieważ tych dawnych jest ograniczona liczba, sięgnął również po te zapisane na współczesnych nagrobkach. Szkoda, że nie zdecydował się pozostać przy zabytkowych, aby przytoczyć zachowane na nich treści, które niosą za sobą wiele informacji mówiących o zmarłym, tyle że zapisanych prozą.

W tym miejscu pozwalam sobie na przypomnienie, że pojęcie epitafium to nie tylko napis na tablicy memoratywnej, lecz również

umieszczone na pomniku portrety, symbole i atrybuty związane ze zmarłym. Takimi atrybutami, niegdyś powszechnymi, były herby rodowe, których tylko pięć odnalazłem na naszym starym cmentarzu. Najwartościowszym znaleziskiem jest nieznanym heraldykom jedyny wizerunek herbu Gugenmus, na zachowanym ułamku epitafium pułkownika Jana Gugenmusa. Herb Trzaska widnieje na awersie odnowionego pomnika Teresy Radzickiej. Na odnowionym nagrobku Józefa Hanusza widzimy herb Lubliniec. Renowacji nie doczekał się piaskowcowy pomnik Ignacego Konarzewskiego, dlatego jego herb Pobóg stracił już klejnot. Ostatnim jest herb Sas zapisany w nazwisku zmarłego Karola Sas-Dobrzańskiego.

Domyślam się, że Autor w kolejnych artykułach będzie kontynuował tematykę poświęconą plockim nekropoliom, do czego gorąco zachęcam.

Założeniem chyba każdego autora jest, aby to, co napisał, nie tylko przeczytano, ale też znalazło swój odzew, opinię, polemikę, jakiegokolwiek ustosunkowanie. Tym bardziej cieszy, iż szkic *Z niedocieczonych wyroków Boga...* został zauważony i jako pierwszy, choć wprawdzie w dość krótkim żywocie pisma, doczekał się opublikowanego komentarza. Wywołany na łamy periodyku, chcę więc dorzucić mały suplement do swego artykułu.

Tematem szkicu były epitafia widziane nie tyle od strony historycznej, co kulturowej, a mówiąc ściślej nie życiorysy pogrzebanych, a tekst inskrypcji sam w sobie stanowił przedmiot zainteresowania. Epitafia identyfikacyjne, niewątpliwie mogą dużo powiedzieć o zmarłych, jednak z punktu widzenia literackiego, poza niektórymi przypadkami (wspomnianymi w artykule), wnoszą na ogół niewiele. Pełniejszy obraz „literatury cmentarnej” omawianej nekropolii dało natomiast ujęcie również tekstów umieszczonych na współczesnych nagrobkach, co pozwoliło na określenie relacji pomiędzy dawną a dzisiejszą epigrafiką.

Słowo epitafium jest pojęciem szerokim i wieloznacznym. Oczywiście oprócz samego napisu obejmuje ono także tablicę,

na której został wykuty, nie zawsze zresztą umiejscowioną na nagrobku. W znaczeniu literackim jest to również utwór poświęcony zmarłemu, też niekoniecznie powstały z przeznaczeniem do umieszczenia na pomniku. Wszystkie te określenia są powszechnie używane i równoprawne. Z kolei kontekst, w jakim termin pojawił się w publikacji wynikał już z samej jej treści, co zwalniało z doprecyzowywania użytej definicji.

Zarówno artykuł, jak i opinia są dobrym świadectwem jak bardzo złożonym zagadnieniem jest cmentarz. Inne będzie nań spojrzenie historyka kultury, inne historyka-regionalisty, co innego odczyta w nim filozof usiłujący wytłumaczyć sens tej formy upamiętniania zmarłych, a co innego socjolog pochylony nad społecznym kontekstem istnienia takiego miejsca, wreszcie na zupełnie odmiennym aspekcie skupi się choćby dendrolog badający drzewostan, który przecież jest nieodłącznym elementem większości nekropolii. I dopiero suma tych wszystkich ujęć może stworzyć w miarę całościowy obraz cmentarza – jego przestrzeni, historii i roli, jaką odgrywa w świecie żywych.

Mariusz Kasprzak